



Stud. Mater. Ośr. Kult. Leśn. 19, 2020, s. 53–62

LASY RZECZYPOSPOLITEJ W DOKUMENTACH FRANCUSKIEGO WYWIADU WOJSKOWEGO W XVIII I XIX WIEKU

Piotr Daszkiewicz

Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa
Muséum National d'Histoire Naturelle, Paryż

Badania nad historią introdukcji sosny ryskiej we Francji wykazały, że kilkakrotnie w XIX i XX wieku lasy Rzeczypospolitej były obiektem zainteresowania i operacji francuskiego wywiadu (DASZKIEWICZ, OLEKSYN 2003, 2005). W celu uzyskania informacji na temat działań francuskiego wywiadu w lasach Rzeczypospolitej autor przeprowadził poszukiwania we francuskich archiwach narodowych, w zbiorach Narodowego Muzeum Historii Naturalnej, Akademii Nauk i Instytutu Francuskiego w Paryżu oraz w archiwach historycznych Ministerstwa Obrony Narodowej w Vincennes pod Paryżem. Nie zawsze jest łatwo określić, które z dokumentów miały charakter „wywiadowczy”. O ile oczywiste jest, że tak oceniane muszą być raporty mistrzów masztowych poszukujących, na zlecenie wojskowej marynarki, sosny masztowej czy też napoleońskie dokumenty „biura statystyk”, o tyle o wiele trudniej jest klasyfikować dokumenty, a nawet publikacje przyrodników, zapewne okazjonalnie pracujących także dla wywiadu. Jakie były związki np. Jeana-Etienne’a Guettarda z wywiadem króla Francji? Spędził on dwa lata w Rzeczypospolitej (1760–1762) w charakterze lekarza francuskiego ambasadora. Pozostawił imponujący dorobek w dziedzinie badań geologicznych, botanicznych, zoologicznych i ekonomicznych Polski, Litwy i Ukrainy (DASZKIEWICZ, TARKOWSKI 2009), a także interesujące obserwacje i prace dotyczące polskiego leśnictwa (GUETTARD 1770, DASZKIEWICZ 2018). W jakim stopniu prace te powstawały na zlecenie francuskiej administracji (i wywiadu),

Adres do korespondencji – Corresponding author: Piotr Daszkiewicz Muséum National d'Histoire Naturelle, 57, Rue Cuvier CP41, 75005 Paris, France, e-mail: piotrsdas@mnhn.fr

a na ile były jedynie dziełem wybitnego naukowca, który w trakcie swojej kariery znalazł się w naszym kraju? Czy przypadkiem jest, że oprócz „klasycznych” badań geologicznych i botanicznych tak wiele uwagi poświęcał zagadnieniom strategicznym z francuskiego punktu widzenia: elekcjom króla i organizacji władzy politycznej, gospodarki leśnej, opisowi i eksploatacji kopalni soli w Wieliczce, ponownemu uruchomieniu kopalni w Olkuszu? Czy przypadkiem jest, że wśród jego „przyrodniczych” informatorów i współpracowników jest tak wielu znanych ze współpracy z „*secret du roi*”, czyli wywiadem i tajną dyplomacją Ludwika XV, Polaków, by zacytować jedynie marszałka Franciszka Bielińskiego (1683–1766) lub Andrzeja Mokronowskiego (1713–1784)? Dlaczego część przechowywanej w Instytucie Francuskim korespondencji Guettarda z Pierre’em-Michelem Heninem (1728–1807), byłym ambasadorem Francji w Rzeczypospolitej, a zarazem jednej z najważniejszych postaci francuskiego wywiadu w XVIII wieku, jest zaszyfrowana? Pytanie o wywiadowczy lub „jedynie” czysto naukowy charakter pism i obserwacji powraca często także i w późniejszym okresie w przypadku dokumentów z okresu napoleońskiego. Nie zawsze można odpowiedzieć na pytanie, kto współpracował z wywiadem i które z pism czy publikacji miały charakter wywiadowczy. Z jednej strony działalność wywiadowcza z natury swojego charakteru była i często na zawsze pozostała niejawna, nie do końca udokumentowana. Z drugiej strony swoistego rodzaju szpiegomania prowadziła do uznawania za szpiegowskie wszystkiego, by przypomnieć chociażby historię szympansa z Hartpool, maskotki zatopionej francuskiej fregaty. Małpa ubrana w mundur francuskiego oficera błąkała się na angielskim wybrzeżu, złapana została uznana za francuskiego szpiega i powieszona. Ta smutna i absurdalna historia pokazuje, jakie wielkie zamieszanie panowało w interesującym nas okresie wokół działań wywiadowczych. Jednakże wiele działań wywiadu jest stosunkowo dobrze udokumentowanych choćby dlatego, że bardzo skrupulatnie rozliczano finanse tajnych operacji.

W okresie panowania Ludwika XV jednym z najważniejszych zadań wywiadu było wsparcie marynarki w staraniach o zapewnienie zaopatrzenia w drewno masztowe – słynną sosnę ryską (DASZKIEWICZ, OLEKSYN 2003, 2005). Francja dysponowała dostateczną ilością lasów dębowych, aby zapewnić samowystarczalność drewna potrzebnego na kadłuby okrętów (MEYER, ACERA 1994). „Wąskim gardłem” rozbudowy marynarki było drewno masztowe. To właśnie jakość stosowanych przez Anglików i Holendrów masztów odgrywała decydującą rolę w bitwach morskich, które francuska marynarka przegrywała (VINEY 1977).

Sosny masztowe musiały spełnić szereg wymagań (FORFAIT 1798): być wystarczająco długie i proste, ale także stosunkowo lekkie, aby ich masa nie zmieniała niezbędnych do zachowania stabilności proporcji okrętu; musiały być wystarczająco mocne i elastyczne, aby wytrzymać uderzenia wiatru. Starano się, aby maszt budowany był z jednego pnia i dlatego szczególnie poszukiwane były sosny o wysokości 37 do 42 m. Podobne drzewa były bardzo rzadkie na europejskim rynku. Podejmowano próby zastąpienia importowanej sosny jodłą z Pirenejów (LEROY 1776), poszukiwano alternatywnych rozwiązań technicznych, takich jak „maszty składane” (VINEY 1977) lub proponowane już w XVIII wieku

maszty metalowe (ANTHIAUME 1925), poszukiwano nowych, głównie amerykańskich, rynków zaopatrzenia. Wszystkie te próby rozwiązania zastępczego dla importu sosny z portów bałtyckich zakończyły się niepowodzeniem. Poznanie pochodzenia „sosny ryskiej”, to znaczy drewna masztowego najwyższej jakości, które od połowy XVIII wieku nabywano bardzo wysokim kosztem prawie wyłącznie w porcie w Rydze, oraz zapewnienie bezpieczeństwa i ciągłości zakupów, stało się jednym z najważniejszych zadań francuskiego wywiadu (DASZKIEWICZ, OLEKSYN 2003). Planowano także (i rozpoczęto już w XVIII wieku) import nasion, aby dokonać introdukcji sosny masztowej na terenie Francji (DASZKIEWICZ, OLEKSYN 2005). Szereg podróży mistrzów masztowych do portów bałtyckich doprowadziło do ustalenia, że owa tajemnicza „sosna ryska” nie rośnie, wbrew uprzednim przekonaniom, w okolicach Rygi, lecz nad brzegami Dniepru, w lasach będących własnością polskich magnatów.

„Misja chersońska” była już przedmiotem odrębnych badań historycznych (DASZKIEWICZ, OLEKSYN 2003). Była to bardzo ambitna operacja francuskiego wywiadu i dyplomacji Ludwika XV, mająca na celu otworezenie nowej, czarnomorskiej drogi importu sosny masztowej z Rzeczypospolitej do Francji. Chciano w ten sposób uniezależnić dostawę tego strategicznego surowca od holendersko-angielskiej dominacji na Bałtyku, od nieprzychylniej polityki Prus, ale także od monopolu kupców ryskich, wykorzystujących ekonomicznie swoją uprzywilejowaną pozycję. W dokumentach marynarki, przechowywanych w archiwach narodowych, znajduje się bogata dokumentacja tej misji. Jest to m.in. raport *Rozprawa o masztach i konopiach do uzyskania w porcie w Chersoniu*, analiza ekonomiczna podobnej operacji oraz instrukcje dla mistrzów masztowych na temat wyboru, kontroli, sposobów zakupu (włącznie z przekupstwem) sosny masztowej. Dokumenty te są bardzo cennym dla historii polskiego leśnictwa źródłem, dzięki któremu możemy poznać strukturę własności lasów, handlu drewnem, praktyki gospodarki leśnej w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, a także polskie obyczaje widziane z francuskiej perspektywy. Pomimo podpisania umowy i pierwszych prób „misja chersońska” zakończyła się jednak niepowodzeniem. Francuscy kupcy, prywatni przedsiębiorcy, nie potrafili przekonać właścicieli naddnieprzańskich lasów – Czartoryskich, Jabłonowskich, Radziwiłłów i Poniatowskich – do stałego zaopatrywania w drzewa o najwyższej jakości. Proponowali warunki gorsze niż konkurujący z nimi, za pośrednictwem żydowskich miejscowych handlarzy, kupcy ryscy. Nie bez znaczenia była też dużo lepsza organizacja handlu i infrastruktury w Rydze niż w Chersoniu. Sprawa otwarcia alternatywnej dla bałtyckiej drogi importu sosny masztowej była przedmiotem zainteresowania ze strony francuskiej marynarki i wywiadu przez kilkadziesiąt lat, aż do połowy XIX wieku.

Lasy Rzeczypospolitej stały się szczególnie ważne dla francuskich interesów wojskowych i politycznych w okresie napoleońskim. Były one przecież bezpośrednim teatrem działań wojennych francuskiej armii. Ponadto, morska blokada Francji i plany rozbudowy floty wojennej w celu dokonania inwazji na Anglię, zwiększały zapotrzebowanie na drewno i na sosnę masztową. W 1810 roku napoleońska administracja przygotowała bardzo ambitny program rozbudowy

floty. Planowano zbudowanie w ciągu dwóch lat 60 okrętów liniowych, a następnie nawet 120. Aby usprawnić transport sosen z Rygi, zbudowano duży magazyn w Kopenhadze. Wykorzystanie drogi przez Kilonię, przez rzekę Elder (wtedy nie było jeszcze Kanału Kilońskiego), przyspieszało transport. W 1808 roku marynarka dysponowała 1009 masztami przetransportowanymi przez port w Gdańsku. Budżet wojenny przewidywał zakup kolejnych 2000 dużych i 1000 średnich masztów za ponad pięć milionów franków. Obciążenie finansowe było tak duże, że cesarz zakazał zakupów za granicą innych niż maszty produktów (konopi, miedzi, żelaza). Przewidywano, że wkrótce Rosja uniemożliwi transport masztów z Rygi. Francuski wywiad interesował się możliwymi drogami transportu drewna masztowego z ziem Rzeczypospolitej, sprawdzano spławność rzek, sporządzano mapy hydrograficzne, a napoleońscy inżynierowie opracowywali plany budowy kanałów. Wojenna sytuacja sprawiała, że czynnik ekonomiczny stał się mniej ważny. Strategicznego surowca poszukiwano teraz wszędzie, nawet tam gdzie uprzednio jego ewentualną eksploatację uznano za nieopłacalną. Napoleońska administracja była przekonana, że lasy Podola, Wołyń, wschodniej Galicji, a nawet Księstwa Warszawskiego i Prus Wschodnich mogą dostarczać sosny odpowiednie na maszty i dorównujące jakością tym sprowadzanym z Rygi. W maju 1811 roku rada marynarki wysłała do Polski zawodowego leśnika, aby ocenił, jakie lasy mogą być użyte dla sosny masztowej (TODOROV 2008).

Napoleońska administracja wojskowa zdawała sobie sprawę, że bardzo niewiele wie na temat Rosji, a posiadane przez nią dane są często przestarzałe. Aby rozpoznać przeciwnika i przygotować się do wojny, prowadzono bardzo intensywną działalność wywiadowczą. Polacy w cesarskiej służbie byli dla tych działań szczególnie cennym sojusznikiem. W liście z 20 grudnia 1811 roku Napoleon pisał do ministra spraw zagranicznych Huguesa-Bernarda Maretta, księcia Bassano (1763–1839):

Proszę napisać szyfrem do barona Bignona [Louis Pierre Édouard Bignon (1771–1841)], że jeśli wojna będzie miała miejsce, zamierzam powołać go do mojego sztabu głównodowodzącego i postawić na czele tajnej policji zajmującej się również wywiadem we wrogiej armii, tłumaczeniem listów i przejętych dokumentów, raportami przesłuchań więźniów itp. Koniecznym jest, żeby od dzisiaj, miał [jako współpracowników] dwóch Polaków mówiących dobrze po rosyjsku, wojskowych z wojennym doświadczeniem, inteligentnych i godnych zaufania, znających jeden Litwę, a drugi Wołyń, Podole i Ukrainę, trzeciego, mówiącego po niemiecku, znającego dobrze Litwę i Kurlandy. Ci trzej oficerowie będą odpowiedzialni za przesłuchiwanie jeńców. Muszą doskonale mówić po polsku, rosyjsku i niemiecku. Będą mieli pod swoimi rozkazami kilkunastu starannie wybranych agentów, opłacanych w zależności od dostarczanych informacji. Powinni oni także być w stanie dostarczać informacje na temat miejsc, przez które będzie przechodzić armia. (...) Rozpoczynając tę nową organizację, trójka agentów łącznikowych ma mieć agentów na drogach z Petersburga do Wilna, z Petersburga do Rygi, z Rygi do Memela, na drogach do Kijowa, i na trzech drogach wiodących z Bukaresztu do Sankt-Petersburga, do Moskwy i do Grodna; wysłać ich do Rygi, Dynenburga i na bagna do Pińska, do Grodna, codziennie nadsyłać

raporty na temat fortyfikacji. Jeśli informacje będą satysfakcjonujące, to nie będą żałował wydatku 12000 franków co miesiąc. Podczas wojny, wynagrodzenia dla tych, którzy przekażą użyteczne informacje będą nieokreślone. Pomiędzy Polakami są tacy, którzy znają fortyfikacje i którzy mogą wskazać, gdzie znajdują się one w tych różnych miejscach. (Correspondance de Napoléon Ier..., 23, (1868), n° 18450, cyt: za ARBOIT 2015).

Pisząc o napoleońskim wywiadzie należy przypomnieć postać generała Michała Sokolnickiego (1760–1816), Wielkopolanina, jednego z nieugiętych (jako jeden z nielicznych odmówił podpisania aktu kapitulacji) dowódców powstania kościuszkowskiego, rosyjskiego więźnia, który zwolniony na prośbę pruskiego króla, pieszo dotarł do Francji, gdzie dzięki swoim talentom stał się jednym z najważniejszych oficerów napoleońskiej armii, członkiem osobistego sztabu Napoleona. Był także wybitnym inżynierem i wynalazcą. Począwszy od 1811 roku generał Sokolnicki przebywał w Paryżu. Jego wynalazki, prace inżynieryjne, raporty oraz memoriały, przygotowane dla francuskiej administracji, wzbudzały zainteresowanie samego cesarza. W ten sposób stał się on jednym z najważniejszych doradców Napoleona. Celem działań generała Sokolnickiego było doprowadzenie do wojny francusko-rosyjskiej, wygranie jej i wywalczenie odrodzonej Polsce należnego miejsca w powojennej, napoleońskiej Europie. Archiwa Obrony Narodowej w podparyskim Vincennes przechowują bardzo ważny i interesujący dokument. Jest to memoriał generała Sokolnickiego, noszący datę „10 luty 1812 roku”, a zatytułowany *Szkic o kilku sposobach uwolnienia Europy od wpływu Rosji i w rezultacie tego także od Anglii*. W raporcie, który odegrał ważną rolę w przygotowaniu francuskiej ofensywy 1812 roku, będącym zarazem programem działań wojennych oraz powojennego pokoju i urzędzenia Europy, kilkakrotnie powraca problematyka leśna. Lasy są oczywiście analizowane z punktu widzenia działań wojennych:

Prawie wszędzie brzegi Niemna są zalesione i niekiedy przepływa on przez rozległe lasy żywicznych sosen, białych i czarnych jodeł [w oryginale „le sapin blanc et noir”], pospolitego dębu, osiki, lipy. Wiąz i brzoza tworzą ich wnętrze. Stwarza to możliwość łatwej przeprawy w różnych miejscach bez oczekiwania na przybycie mostu pontonowego, co zawsze jest niełatwe (DASZKIEWICZ 2010).

Przypomniana została też misja chersońska, a jej niepowodzeniem obarczył autor nieudolność służb dyplomatycznych Ludwika XV. Raport generała Sokolnickiego uwzględniał także korzyści, jakie w powojennej Europie odniesie Francja dzięki współpracy z odbudowaną Rzeczypospolitą. Jedną z najważniejszych korzyści wynikających z tej współpracy miała być lokalizacja w Polsce produkcji okrętów dla francuskiej marynarki oraz usprawnienie handlu, dzięki pominięciu pośrednictwa kupców ryskich, importu sosny masztowej:

Porty w Rydze, Kłajpedzie i Królewcu czerpią, podobnie jak Gdańsk ze zboża, korzyści z drewna, które dostarczają im praktycznie bezpłatnie, a niekiedy nawet ze

stratą właściciele rozległych lasów na Litwie, podczas gdy wspaniałe drzewa z Polesia, którym Ogiński otworzył jako pierwszy drogę zbytu, a którego staraniom nieudana budowa kanału w Muchawcu nie zdołała dopomóc, pozostają nadal na miejscu lub gniją na pokrytych wierzbami mokradłach (DASZKIEWICZ 2010).

Wśród dokumentów napoleońskiego wywiadu, przechowywanych w archiwach w Vincennes, znajdują się także dwa raporty dotyczące Litwy: *Opis topograficzny Litwy czyli guberni wileńskiej, mińskiej i grodzieńskiej* [Mémoire topographique de la Lituanie ou des gouvernements de Wilna, Minsk, Grodno] i *Statystyki Guberni Wileńskiej i Grodzieńskiej na Litwie* [Statistiques des Gouvernements de Vilna et de Grodno. Lithuanie]. Część tych raportów poświęcona jest lasom, ich powierzchni, strukturze własności, składowi gatunkowemu, faunie, bartnictwu, produkcji smoły, terpentyny i drewnu okrętowemu (DASZKIEWICZ 2010). Niekiedy odnajdujemy w nich informacje bardzo interesujące, jak ta o dzikich koniach, tarpanach żyjących jeszcze na pograniczu Litwy i Polski. Trudno jednak zweryfikować te informacje. Nie wiadomo, czy pochodzą one z obserwacji czy z rozmów z miejscową ludnością. W pamięci ludowej mogła się zachować pamięć o gatunkach, które wyginęły kilkadziesiąt lat wcześniej. Podobnie zapewne sprawa miała się z żubrami w Prusach, mającymi według informacji żyć tam jeszcze w okresie wojny 1806–1807, choć wiadomo, że gatunek wyginął na tych terenach kilkadziesiąt lat wcześniej.

Okres napoleoński bardzo sprzyjał rozwojowi nauk przyrodniczych, do tego stopnia, że historycy nazywają Francję tego okresu „cesarstwem nauk”. Nauki przyrodnicze były bardzo cenione przez Napoleona i przeżywały okres gwałtownego rozwoju. Wraz z armią napoleońską na terenie Polski i Litwy znalazło się wielu oficerów, wykształconych przyrodników, lekarzy, farmaceutów i inżynierów, którzy trafili tutaj wraz z Wielką Armią. Zacytujmy nazwiska tak wybitnych przyrodników, jak Jean-Baptiste Bory de Saint-Vincent (1778–1846), Marcel de Serres (1780–1862), Jean-Louis Graffenauer (1775–1838), Pierre François Dejean (1780–1845). Jak wspomniano, nie zawsze wiadomo, które z pozostawionych pism miały charakter wywiadowczy, a które były „jedynie” pracą naukową oficerów przyrodników. W korespondencji tych przyrodników znaleźć można wiele interesujących, a nowych w tamtej epoce informacji o przyrodzie i lasach Polski. Bory de Saint-Vincent napisał np. w liście do przyjaciela, entomologa i lekarza Leona Dufoura (1780–1865), z 15 lutego 1807 roku:

Gdy przeszliśmy Narew, prawie nie było światła dziennego. Był to zimowy okres najkrótszych dni w roku i panowały ciągłe mgły. Przenikająca wilgoć i błoto, którego nie sposób opisać. Prawie cała Polska jest bardzo nizinny krajem i niewątpliwie kiedyś była dnem morza, które łączyło Bałtyk z Morzem Czarnym. Żaden łańcuch choćby pagórków nie rozciąga się pomiędzy dwoma południkami. Znaczącym wspomnieniem tego pobytu są ogromne jeziora i rozległe mokradła. Rzeki ledwie mają brzegi, zanim przybiorą uregulowaną formę długo i przypadkowo błędzą po szerokich, odkrytych równinach. Z powodu śniegu jeszcze nie widziałem pokrywającej je roślinności. Jedynie sosnowe lasy (*Pinus rubra*) wznoszą się na tych pustyniach. Spotyka się

tam ogromne stada Urus [chodzi oczywiście o żubry, które często w tamtej epoce mylono z turami] i łośi. Te ostatnie już widziałem: jeden z moich dragonów zabił nawet jednego. Nie widziałem wcale tego drugiego gatunku. Chciałbym porównać te żyjące na wolności z pięknym, udomowionym osobnikiem, którego widziałem w Wiedniu [chodzi o słynną Miskę z wiedeńskiej menażerii, być może ostatniego znanego żubra z Mołdawii, zwierzę zostało opisane przez Marcela de Serres, a po zajęciu Wiednia przez napoleońską armię na życzenie Georges'a Cuviera szczątki zostały przewiezione do Paryża]. Na ziemi mogłem rozróżnić *Lycopodium selago, alpinum, clavatum* (LAUZUN 1908–1912).

Podobne informacje są stosunkowo liczne w listach i publikacjach napoleońskich oficerów przyrodników. Zacytujmy dla przykładu informacje o zwierzętach Warmii i Mazur podane przez Graffenauera w jego listach z kampanii wojennej w Polsce:

oprócz wilków, o których już wspominałem uprzednio, niedźwiedź i ryś są najpopularniejszymi drapieżnikami w tych stronach. Niedźwiedzie budują gawry, opierając je o sosny, w ten sposób, że pień drzewa służy im za oparcie. Gawra jest wymoszczona wewnątrz mchem [torfowcem] (*Sphagnum palustre* L.), ten sam mech służy im za łożę, na którym wypoczywają. Wysokość tych gawr wynosi od siedmiu do ośmiu stóp, a ich promień sześć do siedmiu. Gdy niedźwiedź jest zdenerwowany, to podnosi się wtedy na dwóch łapach i zbliża krok za krokiem. Jeśli strzelając do niego nie trafi się w małą białą plamkę, którą ma z przodu piersi, to jest się wtedy bezpowrotnie zgubionym.

Ryś wspina się na drzewa, aby obserwować i czekać na swoją zdobycz. Gdy jest atakowany przez psy myśliwskie, chroni się na drzewie, gdzie jest zawsze stracony, ponieważ łatwo można go tam ustrzelić.

Żubry są rzadkie, są one częstsze w części Polski należącej do Rosji. Jeśli chodzi o zwierzynę łowną, to są tu jedynie zające, kilka saren i łoś. Ten ostatni występuje zwłaszcza w Kurlandii, Norwegii i Finlandii od 53° do 64° stopnia szerokości północnej. Łoś ma wiele wspólnego z jeleniem. Jego poroże jest sformowane z prostego spłaszczenia rogu i swoistego rodzaju torbiasta narośl zwisa mu z podgardla. Jest on mniej więcej wielkości konia, ale jest bardzo bojaźliwy. Okres rui przechodzi od września do kwietnia. Młode pędy i kora różnych drzew stanowią jego główne pożywienie. Szczególnie lubi młode pędy gatunku wierzby (*Salix incubata* L.), wrzos (*Erica vulgaris* L.) jada jedynie, gdy roślina ta kwitnie. W okresie rui poszukuje zwłaszcza *Ledum palustre* L. Łoś, podobnie jak jeleni, traci corocznie swoje poroże, zazwyczaj następuje to w grudniu i styczniu. Jada się mięso łośi, jest to zwierzyna o przyjemnym smaku, przypominającym jelenia, ale jest on jadalny jedynie w miesiącach od czerwca do sierpnia, albowiem w okresie rui ma on nieprzyjemny smak kozła. Rzemieślnicy używają jego kości, poroże i kopyta. Te ostatnie służą głównie do wyrobu obrączek i amuletów, które naiwny lud kupuje by uchronić się przed drgawkami i padaczką. Garbarze używają skóry łośia. Jego włosie służy do wypychania poduszek, jego tłuszcz używany jest do wytwarzania maści i świec. W Prusach usiłowano

otrzymać krzyżowki mogące być użytecznymi jako zwierzęta domowe, ale próby te jak dotychczas nie udały się (GRAFFENAUER 1809).

Podsumowując, należy podkreślić, że dokumenty francuskiego wywiadu są cennym źródłem dla historii polskiego leśnictwa i nauk przyrodniczych. Szczególnie ważne jest niewątpliwie ustalenie przez współpracowników francuskiego wywiadu, czym naprawdę jest „sosna ryska” oraz analiza handlu drewnem masztowym. Podawane „przy okazji” misji wojskowych informacje o lasach, faunie i florze są interesującym przyczynkiem dla historii poznawania polskiej przyrody. Niewątpliwie poszukiwanie dokumentów związanych z historią leśnictwa we francuskich archiwach wojskowych powinno być kontynuowane. Także odnośnie do późniejszego okresu, np. dokumentów związanych z przymusowym zatrudnianiem przez Niemców w polskich lasach (m.in. w Puszczy Białowieskiej) francuskich jeńców w okresie I wojny światowej.

LITERATURA

- ANTHIAUME A., 1925, *Le Navire, sa construction au Havre pendant le XIXe siècle par l'abbé A. Anthiaume, membre de l'Académie de marine, aumônier du lycée du Havre*, Librairie Ernest Dumont, Paris, s. 477.
- ARBOIT G., 2015, 1812, *Les renseignements russe face à Napoleon*, „Centre Français de Recherche sur le renseignement. Note Historique”, 27, s. 1–13.
- DASZKIEWICZ P., 2010, *Lasy Rzeczypospolitej w dokumentach z okresu napoleońskiego w archiwach Biura Historycznego Ministerstwa Obrony Narodowej w Vincennes*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego”, 58, s. 67–69.
- DASZKIEWICZ P., 2018, *Lasy Rzeczypospolitej, francuscy podróżnicy i przyrodnicy, Fontainebleau, artyści i problem „martwych drzew”*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej”, t. 17, s. 113–121.
- DASZKIEWICZ P., OLEKSYN J., 2003, *W poszukiwaniu sosny masztowej: „Misja Chersońska”, szpiegowska operacja wywiadu króla Francji w lasach Rzeczypospolitej w świetle dokumentów z paryskiego archiwum marynarki*, „Sylwan”, 3, s. 71–83.
- DASZKIEWICZ P., OLEKSYN J., 2005, *Introdukcja „sosny ryskiej” w osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej Francji*, „Rocznik Dendrologiczny”, 53, s. 7–40.
- DASZKIEWICZ P., TARKOWSKI R., 2009, *Pobyt i badania przyrodnicze Jeana-Etienne'a Guettarda w Rzeczypospolitej (1760–1762). Wraz z tłumaczeniem tekstu „Rozprawa o naturze ziem Polski i minerałach w nich zawartych”*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków, s. 190.
- FORFAIT P., 1798, *Traité élémentaire de la mâturation des vaisseaux à l'usage des élèves de la marine*, Closieur imprimeur du Roi, Paris, s. 294.
- GRAFFENAUER J.-P., 1809, *Lettres écrites en Allemagne, en Prusse et en Pologne dans les années 1805, 6, 7 et 8, contenant des recherches statistiques, historiques, littéraires, physiques et médicales, etc.*, Amand Konig, Paris–Strasbourg.
- GUETTARD J.-E., 1770, *Sur la mauvaise exploitation des bois dans les Vosges*, „Mémoires sur différents parties des sciences et arts”, t. II, s. XXX–XXXIV.

- LAUZUN P., 1908–1912, *Correspondance de Bory de St Vincent*, Maison d'édition et imprimerie moderne, Agen, 2 vol.
- LEROY J.J., 1776, *Mémoire sur les travaux qui ont rapport à l'exploitation de la mâture des Pyrénées*, Couturier père, Paris, s. 120.
- MEYER J., ACERA M., 1994, *Histoire de la marine française: des origines à nos jours*, Ouest-France, Rennes, s. 427.
- TODOROV N.P., 2008, *Le redressement naval de 1810–1813 napoléonien et la géographie maritime de l'Europe*, Cahiers du Centre d'études d'histoire de la défense, 36, s. 1–25.
- VINEY R., 1977, *L'évolution du commerce des bois*, Revue Forestière, 29, s. 27–37.

LASY RZECZYPOSPOLITEJ W DOKUMENTACH FRANCUSKIEGO WYWIADU WOJSKOWEGO W XVIII I XIX WIEKU

Streszczenie

W XVIII i XIX wieku lasy Rzeczypospolitej kilkakrotnie były przedmiotem szczególnego zainteresowania francuskiego wywiadu jako źródło strategicznych surowców dla marynarki oraz ewentualny teatr działań wojennych. W XVIII wieku francuska marynarka wysłała do Rzeczypospolitej misję szpiegowską mającą na celu ustalenie pochodzenia „ryskiej” sosny masztowej i zorganizowanie nowej drogi jej eksportu do Francji. Po raz kolejny lasy Rzeczypospolitej znalazły się w centrum zainteresowania francuskiego wywiadu w okresie napoleońskim. W raportach przygotowujących ofensywę 1812 roku zajmują one ważne miejsce. Dokumenty przechowywane we francuskich archiwach narodowych i archiwach obrony narodowej są cennym świadectwem historii leśnictwa na ziemiach Rzeczypospolitej i roli, jaką polskie lasy odgrywały w międzynarodowej polityce w XVIII i XIX wieku, a także interesującym świadectwem historii poznawania polskiej przyrody.

Słowa kluczowe: polskie lasy w XIII i XIX wieku, francuski wywiad, sosna masztowa, archiwa wojskowe

THE FORESTS OF THE POLISH-LITHUANIAN COMMONWEALTH IN THE DOCUMENTS OF FRENCH MILITARY INTELLIGENCE IN THE 18TH AND 19TH CENTURIES

Summary

In the eighteenth and nineteenth centuries, the forests of the Polish-Lithuanian Commonwealth were several times the subject of special interest of French intelligence as a source of strategic resources for the navy as well as a possible theater of war operations. In the 18th century, the French navy sent a spy mission to the Commonwealth to determine the origin of the “Riga” mast pine and organize a new route for its export to France. Once again, the forests of the Commonwealth were in the center of French intelligence during the Napoleonic period.

In the reports preparing the offensive 1812 they occupy an important place. The documents stored in the French National Archives and National Defense Archives are a valuable testimony to the history of forestry in the territory of the Commonwealth and the role that Polish forests played in international politics in the 18th and 19th centuries, as well as an interesting testimony to the history of learning Polish nature.

Keywords: Polish forests in the 18th and 19th century, French intelligence, mast pine, military archives